Cena 1.50 zl

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dotatek literacko-naukowy „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 9 lutego 1946 r. Nr. 18

BRUNON RICHERT.

Przed wyborami.

Coraz więcej posiadamy danych, zwiastujących nam zbliżanie nam okresu wyborczego do Sejmu. Stronnictwa polityczne zwołują kongresy, na których uchwalają rezolucje w sprawie taktyki wyborczej.

— Od pierwszego kwietnia wejdziemy w okres wyborczy. Jest to temin, do którego konwent seniorów Krajowej Rady Narodowej musi opracować nową ordynację wyborczą — takie padło oświadczenie na Kongresie Stronnictwa Ludowego, naściślej związanego ze rządem. Na zebraniu aktywistów PPS w Sosnowcu wiceprezydent KRN Szwalbe zapewnił obecnych o zbliżających się wyborach. Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka - Morawski oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że wybory do parlamentu w Polsce odbędą się w połowie 1946 r. Plotka polityczna coraz więcej szepce o wyborach i naznacza ich termin na maj lub czerwiec. Na łamach „Rzeczypospolitej" Jerzy Borejsza umieścił cały szereg artykułów, omawiających zbliżające się wybory. Powoli wytwarza się w kraju atmosfera przedwyborcza. Jedno jest już stuprocentowo pewne, ze w roku obecnym Polska otrzyma drogą wyborów nowy parlament.

Wybory, aczkolwiek nie są cudownym lekarstwem, które momentalnie uleczy nasze państwo ze wszystkich bolączek i dolegliwości, jednak napewno odegrają doniosłą rolę w dalszej budowie państwa, umocnienia demokracji ludowej i scementowaniu naszego społeczeństwa. W wyborach weźmie udział cały naród, bo trudno przypuszczać, aby przy naprawdę wolnych wyborach ktoś uchylał się celowo od oddania swego głosu do urny wyborczej. I w ten sposób całe społeczeństwo zwiąże się duchowo z treścią życia państwowego.

Jesteśmy pewni, że w nowym parlamencie polskim zasiądą również przedstawiciele ludności kaszubskiej.

Chodzi nam w tym wypadku o dwie rzeczy. Najpierw chcielibyśmy mieć czynny udział poprzez swych przedstawicieli w parlamencie w twórczej pracy całego narodu polskiego nad odbudową ojczyzny oraz udział w rządach państwem. Wszystko bowiem mówi, że rok bieżący wymagać będzie od narodu polskiego nadzwyczajnych wysiłków i zdecydowanej postawy. Gigantyczne przedsięwzięci astojące przed nami wymagają mobilizacji wszystkich sił duchowych i zasobów materialnych całego narodu. Dlatego chcemy w tej najwyższej władzy państwowej mieć swój udział. Następnie nasi przedstawiciele w sejmie będą mieli obowiązek przedstawiania i bronienia interesów ludu kaszubskiego na forum parlamentu.

Kaszubi — w zbliżających się wyborach brać będziemy czynny udział, dając naprawdę godnych przedstawicieli — Kaszubów do sejmu dla dobra Polski i Kaszub.

Spór w sprawie Grecji zlikwidowany

LONDYN (rad). Rada Bezpieczeństwa doszła do porozumienia w sprawie Grecji. Na wieczornym posiedzeniu w środę, po oświadczeniu delegacji radzieckiej, że nie nalega na wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji, min. Bevin, Wyszyński i Stettinius wśród oklasków całej Rady Bezpieczeństwa podali sobie ręce.

Min. Bevin przemawiając, zaznaczył, że uważa spór anglo-radziecki w sprawie Grecji za zakończony.

Problem Zagłębia Ruhry i Nadrenii

LONDYN. (rad). Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu Stanów Zjednoczonych rozważa żądania Francji w sprawie oddzielenia od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Wyłoniła się możliwość utworzenia międzynarodowego urzędu, który podlegałby władzom sojuszniczym w Niemczech ,lecz w których zasiadaliby również przedstawiciele państw zachodnio-europejskich, sąsiadujących z Rzeszą Niemiecką. Urzędowi temu podlegałyby wszystkie bogactwa naturalne Zagłębia Ruhry i Nadrenii, które zostałyby przeznaczone dla użytku całej środkowej Europy. Gdyby wyłoniły się trudności, urząd międzynarodowy przedłożyłby sprawę radzie społeczno-gospodarczej O. N. Z.

Projekt francuski spotkał się z silnym sprzeciwem i uważany jest przez wielu mężów stanu jako sprzeczny z polityką sojuszniczą względem Rzeszy Niemieckiej. Aby uczynić Niemcy państwem samowystarczalnym, trzeba utrzymać przemysł pokojowy, lecz Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki muszą mieć decydujący głos w sprawie zniszczenia potencjału niemieckiego wojennego na wszystkich ziemiach niemieckich. Wysunięto również zastrzeżenie, iż program odszkodowań, ustalony podczas konferencji poczdamskiej, zostanie obalony, o ile Zagłębie Ruhry i Nadrenii nie wejdą w skład Niemiec.

Sprawa Hiszpanii w ONZ.

LONDYN. (rad). Delegacja Panamy wystąpiła do OZN w sprawie międzynarodowych stosunków z Hiszpanią, podając swe pismo pod rozwagę komisji ogólnej, a następnie zgromadzenia ogólnego. Rezolucja przypomina, że jedna z uchwał, przyjętych w San Francisco stwierdziła, że karta ONZ nie może mieć zastosowania do państw, których rządy zostały utworzone przy zastosowaniu sił zbrojnych krajów, walczących przeciw Narodom Zjednoczonym i to przez cały okres czasu istnienia tych rządów. Pismo przypomina dalej, że na konferencji poczdamskiej rząd W. Brytanii, Zw. Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych oświadczyły, że nie poprą żądania dopuszczenia obecnego rządu hiszpańskiego do Narodów Zjednoczonych z uwagi na to, że rząd ten powstał przy pomocy państw osi i był w bliskich stosunkach z państwami napastniczymi. Rezolucja kończy się słowami: Zgromadzenie zaleci, aby członkowie Narodów Zjednoczonych wzięli pod uwagę literę i ducha tych doświadczeń w swoich stosunkach dyplomatycznych z Hiszpanią.

Po proteście przedstawiciela Ukrainy i Związku Radzieckiego na wczorajszym posiedzeniu komisji ogólnej delegat Urugwaju wycofał zgłoszony w imieniu swego rządu wniosek przeciwko stosowaniu kary śmierci w stosunku do zbrodniarzy wojennych, celem dalszego naradzenia się ze swoim rządem.

Prokurator francuski w Norymberdze żąda kary śmierci dla wszystkich oskarżonych

NORYMBERGA. (rad). Na środowym posiedzeniu trybunału międzynarodowego w Norymberdze, francuski przedstawiciel oskarżenia, Gertoffer przedłożył dokumenty, stwierdzające, iż na rozkaz Hitlera wszystkie dzieła sztuki będące własnością państwa, oraz dzieła o historycznej wartości w zbiorach prywatnych miały być wywiezione do Niemiec, jako gwarancja dotrzymania warunków zawieszenia broni w roku 1940. W liście z dnia 11 lutego 1941 Goering stwierdza, iż wszystkie skrzynie ze znakiem H przeznaczone są dla Hitlera, noszące znak AH — przechodzą na własność autora listu. Słynna kolekcja Rotschilda była przeznaczona dla Hitlera.

Główny prokurator francuski, Pierre Mounier zreasumował oskarżenie przeciwko głównym przestępcom wojennym, żądając kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

NORYMBERGA. Na czwartkowym posiedzeniu przemawiał prokurator francuski Mounier. Zarówno on jak i inni oskarżyciele z ramienia Francji udowodnili winę wszystkich oskarżonych. W tej chwili prawie wszyscy oskarżeni czują się niewinni, przenosząc całą winę na Hitlera i Himmlera. Tymczasem oskarżyciele z ramienia Francji wykazali niezbitymi dowodami, że wszyscy oskarżeni są zbrodniarzami wojennymi.

Naszemu członkowi kolegium redakcyjnego „Zrzesze Kaszebskji" ob. Klemensowi Dercowi składamy życzenia pomyślnych owoców pracy redakcyjnej.

Redakcja i Administracja
„Zrzeszë Kaszebskji"

Wydarzenia dnia

* Na czwartkowym swoim posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa ONZ zajmowała się sprawą Indonezji. Sprawę na forum obrad wnósł przewodniczący delegacji ukraińskiej. Przedstawił on od dłuższego już czasu trwające walki między wojskami brytyjskimi a ludnością indonezyjską. Nadmienił on, że u boku wojsk brytyjskich walczą przeciwko indonezyjczykom również wojska japońskie. Na zakończenie delegat Ukrainy domaga się wysłania specjalnej komisji do załatwienia tej sprawy.

Na przemówienie to odpowiedział min. Bevin oraz delegat Holandii. Minister Bevin oświadczył, że wojska brytyjskie wylądowały na Jawie z polecenia gen. Mac Arthura celem rozbrojenia japończyków. Przy wylądowaniu zostali oni zaatakowani przez tubylcze powstańcze oddziały. To samo podkreślił delegat holenderski, zaznaczając, że działo się to za zgodą rządu holnderskiego. Zarówno Bevin jak i delegat Holandii sprzeciwiają się wysłaniu komisji. Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w sobotę o godzinie 17-tej.

* Książę Metropolita Krakowski Sapieha udał się do Rzymu, celem odebrania nominacji kardynalskiej i symbolicznego kapelusza kardynalskiego.

Libia żąda niepodległości

NOWY JORK. (rad). — Specjalny korespondent Times'a z Kairu donosi, że Libia nie życzy sobie protektora, lecz pomocy technicznej i ochrony wojskowej, które będą jej potrzebne, gdy niepodległość jej już będzie zapewniona. Jest to opinia Al Sayd Idris El Senussi, wodza duchowego Arabów libijskich i Cyrenaiki, który na zapytanie oświadczył, że pierwszym celem Libii jest „pełna niepodległość".

Senussi, który przemawiał po arabsku, wysokim, łagodnym głosem, podczas gdy tłumaczono jego słowa, dodał: „Z chwilą, gdy niepodległość uzyskamy, Libia sama zdecyduje, jakiej pomocy życzy sobie z za granicy". Przyznał on, że może okazać się konieczne, by jakaś obca władza objęła protektorat nad Libją ale jeżeliby obecność obcych wojsk w Libii była wskazaną, to sprawę tą musiałyby określić wzajemne umowy. Senussi stwierdził, że Libia chciałaby wejść w skład Ligi Arabskiej, ale na tych samych warunkach, co i pozostałe państwa arabskie, i że nie życzy sobie mieć protektora w osobie pojedyńczego państwa.

Senussi oświadczył, że wypowiada się tylko jako wódz Arabów z Cyrenaiki, którzy są jego zwolennikami religijnymi. Będzie przemawiał w imieniu całej Libii z Trypolitanią włącznie, jeżeli ludność Trypolitanii zwróci się do niego. Dodał przytym, że kilku wybitnych działaczy Trypolitanii wysłaso do niego petycję, proponując, by został emirem.

Senussi oświadczył, że jest przeciwny projektowi protektoratu jakiegokolwiek mocarstwa nad Libią. Niektórzy Arabowie, m. in. wchodzą w skład Arabskiego Komitetu Doradczego przy Brytyjskiej Administracji Wojskowej w Tripoli, zwrócili się ostatnio z prośbą o protektorat angielski nad Trypolitanią. Wydaje się jednak, że Senussi pragnie ścisłych stosunków z Anglią, ale nie protektoratu.

Niemieckie zarządzenie przeciw Serbom Łużyckim.

PRAGA. (IP). Jak dowiaduje praskie „Pravo Lidu" policja niemiecka poczyniła pewne zarządzenia, skierowane przeciw Serbom Łużyckim, które jasno dowodzą, że stara niemiecka nienawiść do Słowian wcale u Niemców jeszcze nie wygasła, ale przeciwnie jeszcze bardziej się potęguje. Policja niemiecka przeprowadziła rewizję w mieszkaniach obywateli serbo-łużyckim a w niektórych wypadkach skonfiskowała maszyny do pisania. Pismo oznajmia, że zarządzenia takie wydane zostały przez starostę Grafe, przedstawiającego się obecnie jako antyfaszysta, który do niedawna był gorliwym funkcjonariuszem NSDAP.

Don Juan na widowni.

LIZBONA (rad). Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Juan przybył tu wczoraj z Wielkiej Brytanii, witany przez ambasadora hiszpańskiego w Lizbonie, generała Nicolasa Franco, brata hiszpańskiego dyktatora.

LIZBONA (rad). Don Juan, pretendent do tronu hiszpańskiego, który przybył tu wczoraj wraz z żoną, księżną Barcelony, rozpoczął rozmowy polityczne z monarchistami hiszpańskimi. Wśród nich znajduje się również Gil Robles, były przywódca partii prawicowej.

Na konferencji prasowej Don Juan uchylił się od wszelkich komentarzy politycznych.

LONDYN (rad). Don Juan ma wydać nowy manifest, wzywający gen. Franco do ustąpienia w imię uratowania Hiszpanii od nowej i straszniejszej jeszcze wojny domowej.

W kołach monarchistycznych oświadczono, że rojaliści hiszpańscy są w posiadaniu dokumentu, który zdyskredytuje gen. Franco w oczach całego narodu hiszpańskiego i całego świata. Don Juan jednak użyje go prawdopodobnie jako broni przeciw gen. Franco jedynie w razie gdyby inne środki zawiodły.

Niemcy pracują nad energią atomową

BAD WEISSENSEE. (rad). (Brytyjska strefa okupacyjna w Niemczech). Pewna Pewna ilość uczonych niemieckich, specjalistów od energii atomowej, wróciła dziś z Anglii do Niemiec i ma otrzymać pozwolenie na przeprowadzenie badań naukowych.

EAM i ONZ.

ATENY. (rad). Grupa partii lewicowych EAM zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z prośbą o wydelegowanie do Grecji specjalnej Komisji Badawczej — celem stwierdzenia, że nie ma tam wolności demokratycznych i biały terror trwa.

Północ z dnia 13 na 14 lutego

Zapowiedziany spis ludności ma jak wiadomo zadokumentować stan rzeczy ściśle o północy z dnia 13 na 14 lutego.

Jeżeli nie trzymać się ściśle tego przepisu spis da obraz bardzo niedokładny. Spis będzie trwał przez 4 dni. Jest to konieczność techniczna, chcąc bowiem przeprowadzić go w jeden dzień trzebaby było zmobilizować i przeszkolić nie 50.000 a 200 tysięcy komisarzy spisowych.

Wobec ruchliwości ludności, w szczególności w dzisiejszych czasach, znaczna część ludności zmieni w ciągu tych 4 dni miejsce swego chwilowego pobytu.

Gdyby więc komisarze spisywali ludzi tam gdzie spędzili oni ostatnią noc, to jedna i tę samą osobę mogłoby np. zarejestrować dwóch komisarzy w różnych dniach, a inni wogóle by się spisowi wymknęli, bez żadnej z ich strony winy.

Stąd właśnie ta okoliczność sięgania do pamięci właścicieli mieszkań i ścisłego odtworzenia, ile osób nocowało w tym mieszkaniu z 13 na 14 lutego. Ten absolutnie konieczny przepis doprowadza do pozornych paradoksów.

Pomijając to, że komisarz będzie uwzględniał w formularzu tych, którzy np. już 2 dni temu wyjechali, a pominie tych, z którymi właśnie rozmawia, może się zdarzyć, że zastanie on w mieszkaniu zmarłego, ale ponieważ śmierć nastąpiła po północy z 13 na 14 lutego musi zapisać go jako człowieka żywego. Odwrotnie nowonarodzone niemowlę zostanie w spisie pominięte tylko dlatego, że się opóźniło o godzinę i urodziło się o godz. 1-ej nad ranem dnia 14 lutego.

W kilku wierszach

* WASZYNGTON. Byrnes odmówił wydania opinii o możliwości udzielania przez USA pożyczki dla Francji.

* TOKJO. Wojska brytyjskie wylądowały w Japonii w celu współokupowania tego kraju.

* WASZYNGTON. Cripps, podkreślajac opozycyjne nastroje kongresu amerykańskiego, ostrzegł parlament brytyjski, że pożyczka dla W. Brytanii może być jeszcze odrzucona.

* LONDYN. Budżet ONZ wyniesie w bież. roku 25 milionów dolarów. Delegat ZSRR przemawiał za obniżeniem budżetu, delegaci USA i W. Brytanii przemawiali za budżetem, argumentując, że żadna cena nie jest za wysoka, jeśli chodzi o pokój świata.

Prokurator Sawicki przesłuchuje niemieckich generałów

NORYMBERGA. Prokurator Jerzy Sawicki, członek delegacji polskiej w Norymberdze, zakończył przesłuchanie generała von Bacha, który został powołany przez Himmlera do stłumienia powstania warszawskiego. Badanie przeprowadzone z upoważnienia władz amerykańskich trwało kilka dni i dotyczyło przede wszystkim roli generała von Bacha w akcji stłumienia powstania w Warszawie i w zniszczeniu stolicy Polski. Następnie prokurator Sawicki, upełnomocniony przez prokuraturę amerykańską, zbadał w gmachu sądu sprowadzonego z więzienia generała majora Ernesta Rhode, który od 1941 roku należał do sztabu Himmlera i przebywał kilkakrotnie w Polsce, a w roku 1944 brał udział w naradach dotyczących akcji przeciwko Warszawie.

W toku badania ujawniono szereg nowych szczegółów o historycznym znaczeniu. Dotyczą one udziału poszczególnych dowódców niemieckich w zbrodni spalenia Warszawy i oświetlają rolę jaką odegrał przy tym Bor - Komorowski. Zostało ujawnionych kilka nowych nieznanych przed tym nazwisk tych Niemców, którzy w perwszym rzędzie powinni ponieść odpowiedzialność za barbarzyńskie zniszczenie milionowego miasta i barbarzyńskiego obchodzenia się z jego mieszkańcami.

Rozeszła się wiadomość, że prokuratura angielska udzieliła prokuratorowi Sawickiemu zezwolenia na bezpośrednie przesłuchanie generała broni SS Guderiana, na okoliczność, dotyczącą spalenia Warszawy i stłumienia powstania warszawskiego. Ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa bliższe szczegóły w tej sprawie nie mogły być udzielone prasie.

BERLIN. W Norymberdze przedstawiono dziś dalsze dowody na popełnione przez hitlerowców morderstwa i okrucieństwa w Europie Zachodniej. Oskarżyciel francuski powiedział, że w samej Holandii Niemcy rozstrzelali ponad 4000 patriotów. Francuski przedstawiciel przedstawił sądowi książkę objętości 147 stron, w której opisano bestialskie zlikwidowanie pewnej wsi we Francji we wrześniu 1944 r.

Co piszą inni?

Życie w Budziszynie.

Brneńska „Narodni Obroda" zamieszcza ciekawą korespondencję z Budziszyna, ilustrującą życie Serbów łużyckich w nowych warunkach. Ze względu na ogólne zainteresowanie w świecie słowiańskim, korespondencję zamieszczamy w całości.

Budziszyn, w styczniu.

Jadąc przez Szluknow do Budziszyna, zauważamy, że wsie w Łużycy nie zostały wojną zniszczone. Ale Budziszyn sam jest w połowie rozbity.

Ponuro wygląda bombardowaniem zniszczony „Serbski Dom", kiedyś majestatyczna budowla, jaką Łużyczanie, dzięki wielkiej ofiarności całego ludu wybudowali dla siebie. Tu znajdowało się środowisko całego serbsko-łużyckiego życia narodowego. Była tam drukarnia, serbska księgarnia, biblioteka Macierzy serbskiej, muzeum etnograficzne i historyczne, sala odczytowa i zabawowa. Dziś naród łużyckich Serbów doprowadzony został do skrajnej nędzy i tylko marzyć może o takim środowisku.

Łużyce podzielone są dziś na sześć okręgów pod rządami landratów. Ale tylko w Budziszynie jest landratem łużycki Serb, Dr. Cyż, który na ten urząd przyszedł wprost z obozu koncentracyjnego. Jego zadania nie są łatwe. Niemcy tylko pozornie stali się demokratycznymi, a gdzie tylko mogą, oczerniają Serbów — nawet o faszyzm. Budziszyn liczy obecnie około 35.000 mieszkańców, z czego Serbów łużyckich jest około 10 tysięcy. Niemcy zdaja sobie sprawe z tego, czym dla narodowego życia Serbów łużyckich jest Budziszyn i nie ustaią w walce z wszystkim co iest serbskie, zachowując swą brutalność i bezwzględność. Obiecali szkoły, ale półmilionowy naród dotychczas nie ma ani jednej. Podczas wojny inteligencja Serbsko-łużycka rozpędzona została przez nazizm po wszystkich zakatkach Niemiec.

Umysłowe życie serbskie koncentruje się w Macierzy serbskiej, która dziś znowu wydaje serbskie ksiażki i stara sie, aby władze przystapiły do zakładania szkół serbskich. W „Domowinie" skoncentrowane są wszystkie serbskie stowarzyszenia, a iest ich około 70. Oddziały „Domowiny" rozsiane po całym kraju, zatrudniaia ogółem 110 urzedników. A walka prowadzona iest dalej... Serbowie bronia sie wszelkimi sposobami przed niemieckim zalewem, który staje się coraz to niebezpieczniejszy, ponieważ napływaia masy Niemców z innych kraiów. Walczą, bronią się i — znowu są sami...

Z dnia

...„Otrzymaliśmy święte polecenie od tych wszystkich, którzy oddali swe życie, abyśmy byli wolni i od tych, którzy dziś odczuwają skutki straszliwej wojny. W naszych rękach leży przyszłość całego świata cywilizowanego".

Słowa te wypowiedział Trygve Lie, generalny sekretarz pierwszej w dziejach cywilizowanego świata Organizacji Narodów, rozpoczynając sprawowanie swych czynności.

Trygve Lie, 50-letni, niewiele przed tym znany światu człowiek, minister spraw zagranicznych małego północnego kraju, przyjął na siebie ogrom odpowiedzialności. Ma on stać na czele zgodnej współpracy narodów miłujących pokój nad stworzeniem nowej ery w dziejach ludzkości — ery zgodnego i pokojowego współżycia, wzajemnego zrozumienia, jednakiej sprawiedliwości i równego prawa dla wszystkich.

B. R.

ŻYCIE GOSPODARCZE

INSP. KLEINSCHMIDT

Drogi rozwoju gospodarczego regionu kaszubskiego

Przystępując do omawiania powyższego tematu, należałoby na wstępie określić granice wspomnianego regionu. Będzie to stosunkowo łatwo uczynić na północy, wschodzie i południu, gdzie Morze Bałtyckie, Wisła, oraz linia łącząca Tczew z Chojnicami stanowi granicę etnograficzną i gospodarczą, trudniej będzie na zachodzie, gdzie pomimo jednolitości terenu pod względem geograficznym i gospodarczym granica etnograficzna znajduje się w stanie płynnym i zależna jest dopiero od elementu, który zaludni obszary na zachód od Słupska po Kołobrzeg i wyciśnie na nich swe piętno.

Pod względem gospodarczym obszar powyższy, wyjąwszy Gdańsk, Sopoty i Gdynię, mające jako miasta portowe swoiste oblicze i charakter, stanowi prawie że jednolity teren, gospodarczo może jeden z najsłabszych Polski o ubogich, przeważnie piaszczystych gruntach i niesprzyjającym wegetacji klimacie. Bogactw kopalnianych brak zupełnie, istnieją tylko nieliczne surowce, jak drzewo, glina, kamień, będące podstawą pewnych gałęzi przemysłu (drzewnego budowlanego). Niekorzystnie na rozwój gospodarczy wpływa też odległość od złóż surowców podstawowych, jak węgiel, ruda i nafta oraz większych centr przemysłowych.

Jako dodatnie czynniki wymienić należy natomiast korzystne położenie nad wielkim szlakiem handlowym, jaki stanowi morze i sasiedztwo portów o znaczeniu światowym oraz pracowitość ludności, zamieszkającej teren.

Jednakże tutaj zaznaczyć należy, iż sąsiedztwo morza i wykorzystanie go dla celów gospodarczych z naszej strony możliwe bedzie w pełni dopiero wówczas, jeżeli zdolni będziemy sami występować w handlu zagranicznym bez obcego pośrednictwa, oraz jeżeli ludność naogół bardzo pracowitą zdołamy oderwać od pewnego konserwatyzmu i wysiłek jej pchnąć nowymi drogami, wytyczonymi interesem państwowym oraz nauczymy ja przyswajać sobie wyniki nauki na odcinku gospodarczym.

Przystępując do omawiania poszczególnych działów gospodarki regionu celem ustalenia pewnych wytycznych na przyszłość na czoło wysunąć musimy oczywiście rolnictwo. Zajmuje ono z racji ilości zatrudnionej w nim ludności pierwsze miejsce, stosunek bowiem pracujących w rolnictwie do innych zawodów wynosi bowiem prawie 5 do 2 i nie ma mowy o polepszeniu bytu gospodarczego regionu bez uporządkowania i uzdrowienia stosunków w rolnictwie.

Pragnę zaraz na wstępie zwrócić tutaj uwagę na jeden szczegół mało znany szerszemu ogółowi, tj. na wyraźny i systematyczny spadek produkcji i dochodowości w gospodarstwach małorolnych na terenie Pomorza w ogólności, a północnych powiatów w szczególności w okresie przedwojennym. Kiedy bowiem w latach przedwojennych w produkcji zbożowej i hodowlanej w całej Polsce zanotowano poważny wzrost, na Pomorzu mamy spadek, wyrażający się cyfrą 14 proc. czterech głównych zbóż, 8 proc. pogłowia trzody chlewnej, 19 proc. pogłowia owiec, pogłowie bydła rogatego zaś powiększyło się zaledwie o 2 proc., gdy w całej Polsce wzrosło ono o 22 proc. Jeżelibyśmy teraz liczby powyższe zastosowali teraz tylko do terenów północnych, sytuacja przedstawiałaby się jeszcze gorzej.

Możnaby teraz zauważyć, że w tym samym czasie na sasiadujących terenach W. M. Gdańsk i Pomorza niemieckiego nastąpił poważny rozwój, szczególnie w rolnictwie i że spadek produkcji i dochodowości gospodarstw u nas był tylko wynikiem naszej nieudolności gospodarczej i braku zdolności organizacyjnych. Jednakże po głębszym zbadaniu sprawy okazało się, że zarzut ten tylko częściowo był słuszny, rażąca bowiem dysproporcja pomiędzy stanem rolnictwa w Polsce, a terenami niemieckiemi nie wynikła z racjonalnej gospodarki niemieckiej, lecz raczej stworzonej ze względu na przygotowaną wojnę sztucznej prosperity dla rolnictwa, starajacej się tylko wyprodukować jak największą ilość produktów rolnych bez względu na wysokość kosztów i kalkulację gospodarczą. Zaznaczam jednakże, że powyższe twierdzenie nie znaczy, że cofanie się zdolności produkcyjnej rolnictwa na Pomorzu było spowodowane tylko siłą wyższą i że nasza polityka gospodarcza na Pomorzu w odniesieniu do rolnictwa była bez błędów. Spadek bowiem dochodowości z 1 ha na zł 96,65 i uplasowanie się Pomorza na II-gim miejscu od dołu poza tylko Polesiem przy równoczesnym wzroście zadłużenia o 70 proc. (zamiast spadku o 16—38). wskazywało, że polityka gospodarcza czynników państwowych na Pomorzu była błędna i że rolnictwo na Pomorzu szybkimi krokami kroczyło po pochyłej ku katastrofie.

Chcąc uniknąć powyższych błędów przy odbudowie rolnictwa tutejszego regionu należałoby najpierw stwierdzić, gdzie leżała istotna przyczyna tego stanu rzeczy. Stanowisko, że tylko państwo przez zbyt mała opiekę nad tutejszym rolnictwem poniosło winę za powyższy stan rzeczy, nie wytrzymuje krytyki, gdyż raczej odwrotnie, gospodarka w każdej dziedzinie powinna pomnażać dochód państwowy, a nie tylko starać się o jego opiekę. Obniżenie bowiem świadczeń społecznych, zadłużenia, cen nawozów sztucznych, jak niektórzy twierdzą, byłoby wprawdzie, chociaż nieznacznie polepszyło sytuację rolnictwa, nie byłoby jej jednakże gruntownie uzdrowiło. Uzdrowienie rolnictwa terenów tutejszych moim zdaniem można osiągnąć tylko przez:

1) przez przestawienie produkcji rolnej z produkcji zbóż, zajmujacej dotąd naczelne miejsce w gospodarce rolnej w innym kierunku, gwarantującym przy tym samym, względnie mniejszym nakładzie pracy większą opłacalność.

2) Przez pozbycie się przez zalesienie tych terenów, które nawet przy najekonomiczniejszej uprawie pod uprawę rolnicza się nie opłacały.

3) Przez wykorzystanie leżących dotąd albo zupełnie odłogiem albo zaniedbanych działów pobocznych jak warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, hodowla drobiu i królików itp.

4) Przez wyeliminowanie zbytniego pośrednictwa w handlu produktami rolnymi.

5) Przez odpowiednie uregulowanie sprawy dostawy i ceny nawozów sztucznych, mających na terenie tutejszym ze względu na jałowość gleby i niesprzyjające warunki klimatyczne specjalne znaczenie.

Te same wskazania, aktualne przed 6 laty i dziś w chwili przystępowania do odbudowy życia gospodarczego nie straciły nic ze swej aktualności.

Postaram się chociaż tylko pokrótce uzasadnić kolejno każdy z wyżej wyszczególnionych punktów.

I. Rolnictwo nasze w czasach przedwojennych pomimo wybitnie niesprzyjających warunków eksportowych na zboże i produkty zbożowe zbyt kurczowo trzymały się produkcji zbożowej, natomiast naogół niechętnie odnosiło się w swej masie do przestawienia produkcji na inne tory, mianowicie produkcję nabiału i konieczność zwiększenia z tym uprawy okopowych, pasz oraz wprowadzenie uprawy nowych gatunków zbóż przede wszystkim pastewnych jak kukurydza, łubin słodki itp. zwiększających nieraz nieomal w 100 proc. dochodowość gospodarstwa. Prawie do chwili wybuchu wojny pokutowało jeszcze w masie gospodarzy błędne mniemanie, że podstawa na której rolnik opiera swój byt, to hodowla podstawowych 4 gatunków zbóż w przeciwieństwie do krajów rolniczo wysoko stojących jak Dania, gdzie odwrotnie za podstawę uważa się nie zbyt wyprodukowanego zboża, tylko raczej jego przetworów w postaci masła, mleka, jaj i trzody chlewnej wzgl. odnośnych przetworów. Niezależnie od powyższego kierunku rolnictwo nasze zbyt mało uwagi przywiązywało do gałęzi związanych ściśle z rolnictwem jak sadownictwo, warzywnictwo, hodowla drobiu i królików, pszczelarstwo, hodowla ryb itp. Nie zajmowano się nimi wcale, albo tam, gdzie któraś z gałęzi powyższych prowadzono, traktowano ją po macoszemu, nie zdaiac sobie sprawy z tego, że dochód z tych źródeł może nietylko dorównać, ale nawet przewyższyć dochód, osiagnięty z tzw. podstawowej produkcji rolniczej. (Ciąg dalszy nastąpi)

ALEKSANDER MAJKOWSKI (50

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Do ław na rzece jo jachoł stępją. Potim zagarnął mje las, jakbe svojim czężorem njechcoł mje puscec dalij. Ale jo strzeleł z bałoga i jął gnac. A kjej jem vetirzeł z lasa, tej njefolgovoł jem, z czego sę pevno dzevovałe i Liza i Gnjadi, bo to njeje gburskji sposob. Ale jo nekoł na złomanje karku, bom sę bojoł njezmudzec zdovanju. Ludze na polu stovele wod robote i zdrzele za nami, movjące do sebje:

— Chtuż to tak nekô po drodze v chmurze kurzu? Abo spjeszi do konającigo, abo go co wosamętało.

Pevno mie niico wosamętało. Bom njefolgovoł, jaż pod gorą, chdze przidkq droga przede vsą iidze v gorę. Tam Liza i Gnjadi woboie łbami trzęsłe ze zdzevovanju, wuvożające sobie:

— Cze naszigo Remusa przmjeł kąseł, cze mu gzel wob wusze brzęczi, cze też se wupjił, jak to chdzeroz parobce robją?

Ale jo rzekł:

— Wukąseło mje njico do żevigo, brzęczi mje wob wusze, jem pijani, chocem v żecu krople gorzołkji njepjił. Dravujta, konjikji, dravujta!

Bo Remus vezbeł wubełk i mjarę.

Ale pod gorą, chcąc njechcąc, jo muszoł koniom dac folgę, bo voz zarzinął v pjosku głębokji kołoveża. Wob ten czas nademną vesoko podlecoł skovronk, spjevający qodzinkji. A jo so przeboczeł spjevę, chterną chdzeroz Marta spjevała:

— Hej, ta ptoszku skovroneczku, vesoko lotosz:

Povjedzże mje novjineczkę, chdze sę wobrocosz?

A skovronk wodezvoł:

— Povjem jo ce novjineczkę, ale njesrogą:

Bo ju z tvoją nomjilejszą do szlubu jadą!

Vejachavsze na gorę, wuzdrzoł jem vjes Lipno. Szari, słomjanni dache i zrębove scane zdrzałë ku mje przez korune viegjich lip. wod chternich vjes brała mjono. A mje beło, jakbe do mje vołałe:

— Bjej chiże, bo krolevjonka tvoję zdovają, a cebie niimal

Ve vsë zajachoł jem do karczme, veprzągł szkap i doł jim wobrok, bom sobje wudoboł mocko, żdac, jaż będze po vszetkjimu. Tej szedł jem do koscoła. Ksądz pravje veszedł wod vołtorza, a kjile kobjet i dvuch stareszków znojma parajile sę do dom. Le jo som wostoł v koscele. Tak jo vlozł v norcik wostatni ławe pod chorem im sę vząl żdac. Cali szturk jo wostoł som, ale njiżoden pocerz njeszedł mie z dusze. Le vstec zdrzoł jem na vołtorz vjelgji, v chternim Matka Bosko v złotim płoszczu sę mieniiła. Przed tim vołtorzem ksądz mje przejął pierszi roz do Svjętich Sakramańtov. Nje tak dovno temu. Chtuż be mje beł v nen czas povjedzoł, że będę tu dziso v norciku skreti żdoł? A na co? Abe njeszczesce moje vepjic do negji, bo moja krolevjonka mô bec zdovanô.

Zdrzoł jem ku licom Nosvjętszi Matkji v vołtorzu, jak pjes v wocze pana, czebe ztąd mje nieprzeszła pocecha. Ale czetoł jem v njich:

— Cerpji, bjedni Remusu, cerpjil Boczë, cuż je tvoje cerpjenje procem mojigo! —

Podnjosł jem wocze na posovę vesoka i beło mie, jakbe ztąd muszało przińsc co niespodzevanigo. A żebe ta murë tak sę zapadłe! A kjeibe tak piorun strzeleł prosto ze słonecznigo njeba i klasnął przed ji nogji v drodze do zdovanju, cobe vzęła to za złą vjeszczbę i przed vołtorzem zavroceła do dom? — A kjejbe tak muj Anioł Stroż zastąpjił ji drogę i rzekł:

— Nje robji tego, bo bjednimu Remusovji serce pęknje! —

Takji mesle mje wodobałe jak tonącigo, chternimu rozum movji, że njima retunku, a jednak won szukô woczoma nad zotorem chocbe szeszmjenia belice, chocbe słome kunjoszka, żebe sę wuchvacec i vedobec wod smjerce. Na posovje vesoko vjisoł vizerunek Pana Jezusa na krziżu. Strach mje beło vezdrzec na Zbavjicela, bo mie dusza moja rzekła, że v meslach mojich bluznję. Ale wod wokna szedł qrubji parmjiń vjidu ku Njimu, a po tim parminju szłe i wocze moje.. I tak muszoł jem patrzec na te skarnje blade krevavé pod drzonovą koruną. I znovu jo wuczuł słova:

— Cerpji, biedni Remusu, cerpji! Te sobje rade njevjesz z tvojim głupim sercem, — sprava, chturna njikogo krom cebie niewobchodzi. Jo cerpjoł za milijone ludztva, wo svoiim sercu zabivszë.

Ale moja dusza zakrziknęła:

—Jezus, Marja! Jak jo biedni człowjek mom to bolenje strzimac! —

Na Ziemi Kaszubskiej

WEJHEROWO

— AKCJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH NA TERENIE POW. MORSKIEGO. Dnia 6. 2. br. wyjechała w teren Komisja Nadzwyczajna w celu badań końcowych akcji świadczeń rzeczowych w powiecie morskim.

Na czele komisji stanęli: ob. Starosta Morski Oderowski, przewodniczący Rady Powiatowej ob. Grabski, przedstawiciel komitetu PPR. ob. Lewandowski, kierownik do Nadzwyczajnej Akcji świadczeń rzeczowych ob. Gibała oraz przedstawiciele Urzędu Informacji i Propagandy, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Pow. Kom. Milicji Obywatelskiej.

W pierwszym etapie skontrolowano gminę Szemud, Strzepcz, gromadę Łebno oraz gminę Luzino.

Gmina Szemud zdała, obliczając zniszczenie, 50 proc. Obywatele gminy przywiązując wielką wagę do realizacji świadczeń rzeczowych postanowili zakupić zboże na wolnym rynku. Komisja postanowiła sprawę tą przedłożyć delegatowi Rządu do decyzji.

Komisja stwierdziła na miejscu, że więcej niż 10 ton zboża z gminy osiągnąć nie można a gmina samorzutnie zobowiązała się 10 ton oddać dodatkowo do dnia 14. 2. br.

Gromada Łebno postanowiła solidarnie zebrać jeszcze od każdego gospodarza po pół metra zboża, co przyniesie z 60 gospodarstw 30 metrów, które odstawią do dnia 14. 2. br.

Gmina Luzino wywiązała się w 32,1 proc., w czym poszczególne gromady zdały:

Łuzino 43 proc.,
Barłomino 46 proc.,
Dąbrówka 35,5 proc.,
Kębłowo 41,1 proc.,
Milwino 22,8 proc.,
Robakowo 27,5 proc.,
Strzebielino 33,5 proc.,
Wyszecino 19,5 proc.,
Zelewo 55,5 proc.

Przedstawiciele gminy zobowiązali się do zdania 7 ton zboża do dnia 14. 2. br.

O dalszej akcji Komisji Nadzwyczajnej doniesiemy w następnym numerze.

UWAGA! UWAGA! MOTOCYKLIŚCI!

Z chwilą utworzenia nowego Zarządu przy Reprezentacyjnym Klubie Sportowym „Gryf" w Wejherowie, została utworzona sekcja Motocyklowa, której kierownikiem jest znany na terenie Wybrzeża i całej Polski ob. Dąbrowski Jerzy, zwycięzca licznych raidów Motocyklowych.

Zgłoszenia do danej sekcji przyjmuje ob. Dąbrowski każdego dnia przy ulicy Sobieskiego 312 (róg ul.. Roli-Żymierskiego), „Wulkanizacja".

KARTUZY

— WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW OKRĘGU V. KASZUBSKIEGO POMORSKIEGO ZW. KÓŁ ŚPIEWACZYCH W KARTUZACH. Powołując się na apel do śpiewaków kaszubskich ogłoszony w „Zrzesze Kaszëbskji" z dnia 13 listopada 1945 r. nr. 18 strony 4, Zarząd Okręgu Kaszubskiego Pomorskiego Związku Kół Spiewaczych zwołuje Walne Zebranie Delegatów Kół Spiewaczych Okręgu Kaszubskiego w Gimnazjum w Kartuzach na niedzielę, dnia 17 lutego br. o godzinie 10-tej.

Wszystkie Koła Spiewacze Okręgu prosimy o wysłanie delegatów na to zebranie. Na każdych 25 członków Koła wybrać i wysłać prosimy jednego delegata.

Prawo głosowania mają tylko wybrani delegaci(tki). Wszystkie Koła Spiewacze, które do otwarcia Zebrania przedłożą wniosek o przyjęcie ich na członka Okręgu i przedłożą delegacje wystawione przez Zarząd Koła będą mogły brać udział w głosowaniu. Każde Koło Spiewacze, które przystąpi na członka Okręgu, winno na Walnym Zebraniu Delegatów złożyć pisemne sprawozdanie, z którego wynikać będzie nazwa Koła, imię i nazwisko członka zarządu, dyrygenta, ilość czynnych i nieczynnych członków, stan kasy oraz jakie składki członkowskie pobierają.

Jeżeli w oznaczonym czasie nie będzie dostateczna ilość delegatów, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które będzie zdolne do powzięcia uchwał prawomocnych bez względu na ilość obecnych delegatów.

Porządek obrad jest następujący:

1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydium Zebrania Delegatów,
3) Sprawozdanie Zarządu,
4) Dyskusja nad sprawozdaniemi,
5) Wybór nowego Zarządu Okręgu,
6) Sprawozdania Delegatów Kół Spiewaczych,
7) Omówienie ewtl. Zjazdu Okręgowego Kół Spiewaczych w roku 1946,
8) Sprawa udziału we Wszechsłowiańskim Zjeździe Kół Spiewaczych w Jugosławii,
9) Wolne głosy i wnioski,
10) Zakończenie.

Cześć Pieśni!
Zarząd:

Roloff — sekretarz
Westphal — prezes

KOŚCIERZYNA

Powiatowy Zjazd Z. N. P. w Kościerzynie

(Ciąg dalszy sprawozdania)

Krótkie i dosadne były słowa prezesa Zw. S. Chł., znanego społecznika — ob. Czapiewskiego Z.: „Jako oracz powiatu, oraz na roli, mam zaszczyt brać udział w obradach pionierów polskości, oraczy dusz młodzieży i narodu polskiego. Chłop nasz doceniając w pełni Waszą odpowiedzialną pracę, „Wasze wyniki i poświęcenia bezprzykładne składa Wam uznanie. Oby stosunek nauczyciela do chłopa i odwrotnie zacieśniał się stale, przybierał na serdeczności i bezpośredniości z dnia na dzień, oby potężniał i rósł ku dobru Rzeczypospolitej Polskiej i Waszemu. Ze swej strony dołożę najusilniejszych starań, by przyjść Wam w każdej chwili i potrzebie z wydatną i namacalną pomocą".

Jako ostatni z gości zabierał głos prezes okręgowy Z. N. P. — ob. Dankowski z Sopot, wybitny działacz podziemnej organizacji nauczycielstwa polskiego z czasów okupacji „TON" (Tajna org. naucz.). „Spośród referatów przewidzianych programem obrad Waszego walnego zebrania najbardziej fascynujący winien być referat ideologiczny". Nawiązując do wzruszającego przemówienia naczelnika poczty mówi dalej: „Czym skorupka nasiąknie za młodu, tym trąci na starość. Słowa oficera-nauczyciela, o którym wspominał mój przedmówca, są tego dowodem. Boć my jesteśmy tą skorupką, która nasiąkła za młodu wielkim patriotyzmem i bezinteresowną pracą dla państwa polskiego, i nasiąkła do tego stopnia, że nic nas nie powstrzyma nawet o suchym kawałku czarnego chleba i jałowej zupie kartoflanej pracować, i jeżeli zajdzie potrzeba, dalej pracować będziemy; pod warunkiem wszakże, że inni obywatele również będą pracowali o kawałku suchego chleba i jałowej zupie. Tradycje nasze są chlubne, dzielnie spisaliśmy się w czasie ostatniej okupacji. Nie będę zarozumiały, jeżeli powiem i myśmy zbudowali konspirację, myśmy zbudowali Ad., B. Chł., AK. Nie ma kawałka pracy, gdzie by nie było nauczyciela-związkowca. Jeżeli dziś wyższe uczelnie są przepełnione, to nasza jest to zasługa. Myśmy wychowali młodzież i przysposobili w tajnym nauczaniu do studiów wyższych. Najwięcej ofiar pochłonęły groby z szeregów nauczycielstwa. Uratowaliśmy polskość w czasie okupacji — odbudujemy to, co nam okupant zniszczył: duszę narodu polskiego".

Ob. Dankowski zamknął swym przemówieniem część inauguracyjną walnego dwudniowego zebrania Z.N.P. powiatu kościerskiego.

OBRADY.

Bezpośrednio po wstępnej części zjazdu, po mowach powitalnych kol. Roznerski Bronisław wygłasza obszerny, wnikliwy i wyczerpujący referat na temat: „Sytuacja szkoły i nauczyciela w powiecie kościerskim".

(Dokończenie nastąpi)



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażecl Że to beła njedzela i polnji moja Kasza przenjosła svjeżi z gropa vejęti połenko. A że to bele pulkji zdrzę v nje jak gapa v gnot.

— Te vjerę chcesz, Macku, kave do popjico?

—Ko jô jesz nje vjidzę na stole sledza, bjałko?

— Tej le czekej jasz morze sę przenjese na Kobelosz! A te zamjast młoci tobakji będzesz mje sledze tovjeł...

— Nje, Kaszo. Jo sę zrobję direktorem i założe wurząd „Społem", abo przenjese ten z Gdinji tu —' wonji natovjile teli, że mjoł bem sledzi jesz na sto lat po smjercel Te Kaszo beła bejes panją direktorovą i mja svoje żołądkovi znaczenji... Jô bem mjoł sledzi na kożdi moltech.

— Plesta!

—Macku, te vjesz co godo Julis Svorp: „me kjivac nje potrzebujeme, dlebac v nosu to je brzedko, a plestac po tribunalsku nje rozmjejme. Nama sigo prosti noga , v prostim bóce, na prosti drodze.

— Wo nmo provdę. Vjidzę też, że naszi Kaszebji bjerzą sę do dzeła. To sę nje vjidzi njejednimu direktorovi, bo traci posadę i grunt.

— Ko direktorce nji maja gruntu.

—To nje je ten grunt do gruntovanjo, ale politiczno politika do wobrobjanjo.

—Te chłopje godosz jak wuczałe direktor!

— A co te wo mje meslisz? Jô skuńczeł w Gduńsku porę akademjov i doszedł do takji wostrosce rozemu, że won drapje barżij jak moja novô denjica.

— Nole, chłopje, ves se do nich pulh, bo stegną.

— To je szek lepji brat na zemnio, anigle so zębe sparzec dzis.

— Macku, vettomacze mje co to je za słovo „demos", chtemo Julis Sorp vjędno mo na jęzeku.

— A, bjałko, te czekavjisz se wokoma gropkov też politika! Słechaj, demos to je takji, co jemu je vszetko rovno a to rovno je norovnjejszi, czilże:

Kjej zemno je mu rovno,
kjej je cepło je mu rovno.
Cze pod gorę je mu rovno,
Chło bez checze cze bez precze,
cze jes głodni, cze jes chłodni —
Je mu rovno, bo mo kjeszen vepchłą rovno...

A, Macku wuczali, co to je politika!

— To je purgovka na lodze... Chceme le brac ne pulkji!

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00833